

KURJER WILENSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 200 (1545)

Prawda historyczna o Unji kościelnej.

II.
Rozróżnić a nie rozdzielać, a co zatem idzie przeciwwstawiać. To hasło filozoficzne, tak konieczne dla rozwiązywania wielu bardzo powikłanych zdawałoby się kwestyj, jakimi np. były w pewnych okresach myśli ludzkiej stosunki rozumu i wiary, filozofii czy nauk przyrodniczych i teologii, jakimi być one nie pozostają dla wielu, odnosi się również i do sądów historycznych i do dziedziny polityki czynnej. Można więc i trzeba dla jasności rozróżnić rzeczy w sobie odrębne, jak interes historyczno-polityczny dawnej Rzeczypospolitej, a postulatów odwiecznego Kościoła Katolickiego, ale odzielać je aby je sobie przeciwwstawiać, jest już choćby dla tego niebezpieczne, że żyły one równocześnie, choć może nie równomiernie, w tych samych historycznych osobowościach i że platońskiej idei Polaka samego w sobie nigdy nie było, a byli tylko konkretni Polacy, z tego lub owego wieku, i że ich konkretny interes, ich zainteresowanie się czymś trzeba mieć na uwadze.

Augusta i Romy „Pax Romana” — były zawsze w historii wywoływane i mniej lub więcej dobrze lub źle uskutečněne na podłożu religijnym. Taką jest już ludzka natura. A zatem historycznie błędem mi się wydaje przeciwwstawiać interes idea Jagiellońskiej, t. j. dawnej Rzeczypospolitej interesowi religijnemu Watykanu. Błędem i w psychice ludzi ówczesnych i w presupozycjach wyodrębnieniu interesu politycznego i od interesu religijnego. Można przeciwnie powiedzieć, że pojęcie idea Jagiellońskiej — bardzo naturalnie zresztą — zostało niedociągnięte w Polsce, boć zaden kraj nie jest kościółem i nie może nim być; — boć natura ludzka jest bardzo egoistyczna i ekskluzywna; — boć idea Jagiellońska dała ziemie tym, którzy ich chcieli, i bogactwa, a co za tem idzie, wyczerpała się w egoizmie posiadających jej dziedzictwo.

Nie starczyło jej „katolickości, powszechności, Polakom-katolikom ówczesnym nie starczyło katolicyzmu, z którym się reklamowali, aby ich poza granice dotychczasowych ich zadowoleń, podobnie jak dawnym wojskom Rzeczypospolitej nie starczyło nigdy patriotyzmu, aby iść do pełni wygranej poza wytknięte granice — i choćby w ich obronie tylko — granice ziemi, którą wadały jako zrzeszenia obywateli — żołnierzy.

Łgdy po dualizmie polityczno-kościelnym polsko-litewskim przyszła chwila na trializm polsko-rusko-litewski, który w formie ob-

rzędkowo-kościelnej, głęboko religijnej (Wschód jest bardziej syntetyczny niż Zachód) wnosił przesłanki równości politycznej i odrębności narodowej, tchu w Polsce nie starczyło. Trzeba było wyjść poza swoje walory codzienne, a szczególnie nie przejść ponad niechęcią do narodu ruskiego. Unia występowała w jednym bloku. Rozbił się ten blok o krzesła senatorskie, których kler polski nie chciał za nic przyznać hierarchom unickim, mimo woli Rzymu i zapewnien króla. Nie o Ostrogińskiego rozbiła się jednolitość Unii, — lecz o senatorskie fotele, odmówiono Bałabanowi i Kopystyńskiemu. I gdzie tu mówić o podporządkowywaniu się polityce i interesom Rzymu wbrew interesom państwa? Tych właśnie nie umiano doceniać, bo nie chiano iść za prądem idea Jagiellońskiej, tego fundamentu dawnej Rzeczypospolitej, gdy prąd ten chciał samorzutnie wykonać i Ruś. I wbrew Rzymowi, wbrew najelementarnej logice i politycznej i katolickiej, zepchnięto Unię na coś podlejszego, bo chciało ziem ruskich, a nie ruskiego narodu, a to on właśnie w Unii wołał o głos, o hasło „równi z równymi, wolni z wolnymi”, o niezależność kilku narodów w jednej Rzeczypospolitej. Jak Kamiński wydany przez Szczużana słusznie zaznacza, wstręt do ludu ruskiego stał tu w poprzek uśmiechowi historii. I dzisiaj po dawnemu staje. To jest sekret istotny historii dość smutnej — Unii wziętej jako „niepowodzenia”.

(—) Piotr Lasocki.

Wybuch bomby w gmachu Reichstagu.

BERLIN, 2. IX. (Pat). O godz. 4,30 rano w niedzielę, rozległa się na skrydło północnem Reichstagu mocna i donośna detonacja. Przybiła natchniami na miejsce policja ustawiła kordon i wezwała władze zwierzchnie. Na miejsce wypadku przybył wice-prezes policji berlińskiej w towarzystwie wyższych urzędników i stwierdził, że w wentylatorze skrzydła północnego wybuchła bomba.

Skutki tego wybuchu były stosunkowo niewielkie. Jedno tylko okno zostało wyrwane wraz z ramami, szyby zaś w całym szeregu innych okien, w piwnicach, na parterze i na pierwszym piętrze Reichstagu zostały rozbite. Na miejscu wybuchu znaleziono resztki bomby, m. in. kawałki maszynierii i baterje elektrycznej.

Na słupie od przewodów tramwajowych wykryto nalepkę, stanowiącą oznakę faszystów niemieckich, t. zw. hackenkreuzlerów. Na nalepce znajdował się napis: „Wielkie Niemcy, zbudźcie się!” Policja wezwała natchniami rzeczoznawców, którzy mają zbadać resztki materiału wybuchowego i określić, czy obecny wybuch pozostaje w związku z bombami w Szwabwigu i Lüneburgu. Prezydent policji berlińskiej wyznaczył nagrodę 25 tys. marek, z czego 10 tys. przeznaczonych jest za wykrycie sprawcy dzisiejszego wybuchu, zaś 15 tys. dla tych osób, których informacje posłużą do wykazania związku między wybuchem berlińskim a zamachem szlezwickim.

Skutki zamachu bombowego.

BERLIN, 2. IX. (Pat). Wczorajszy zamach bombowy na gmach Reichstagu, który wyrządził stosunkowo niewielkie szkody, wywołał jednak olbrzymie wrażenie w Berlinie i stał się głównym przedmiotem zainteresowania prasy i opinji berlińskiej. Komunikat półurzędowy zapowiada, że sprawa tego wybuchu będzie przedmiotem obrad wtorkowego posiedzenia gabinetu. Polityczne kole niemieckie uważają zamach bombowy za wypadek, posiadający znaczenie nieproporcjonalnie większe, niż szkody rzeczowe, przezeń wyrządzone. Jest rzeczą prawdopodobną, że gabinet uchwali specjalne zarządzenia, które miałyby na celu zapobieżenie dalszym atakom terrorystycznym. Dzienniki demokratycz-

ne uważają z całą pewnością zamach bombowy za demonstrację polityczną, zorganizowaną przez faszystów niemieckich z grupy hitlerowców. Większość dzienników jest pewna, że wybuch pozostaje w związku z poprzednimi wybuchami petard i bomb w Szwabwigu, Olsztynie i Oldenburgu. Komunistyczna „Welt am Abend” zapowiada, że wybuch niedzielny jest tylko wstępem do całej serii tego rodzaju zamachów, przygotowywanych w Berlinie. Dziennik zapowiada m. in. podobny zamach na pruskie m-stwo spraw wewn., berlińskie prezydium policji, na sejm pruski, a nawet twierdzi, że przygotowywany jest bezpośrednio zamach i na ministra spraw wewn. Rzeszy, Seweringa.

KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM im. T. CZACKIEGO

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH gmach własny, ul. Wileńskiego 13, tel. 10-56

Otwiera klasę podwstępną i wstępną

Do klasy podwstępnej przyjmowane są dzieci, które dnia 1 lipca ukończyły co najmniej 7 1/2 lat, do wstępnej — 8 1/2 lat. Zapisy przyjmuje Kancelarja codziennie od g. 10—13 do dnia 6 września. Egzamin wstępny do wszystkich klas prócz ósmej odbędzie się w dodatkowym terminie dnia 6 i 7 września r. b.

Chwilowe ożywienie w Sejmie. — Projekt endencji zwołania nadzwyczajnej sesji.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj jak każdego pierwszego dnia miesiąca w gmachu Sejmu spokojnie dotąd żyjące nudy zapelnily się poczętymi posłami, którzy przybyli ze swoich okręgów do Warszawy, by odebrać diety poselskie. Przy tej okazji, zgodnie z tradycją odbyły się nieoficjalne i półoficjalne posiedzenia klubowe.

Jedynie klub narodowy zgromadził się w komplecie i odbył oficjalne zebranie, na którym uchwalono zwrócić się do innych klubów celem wspólnego wystąpienia do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu. Pismo prezydium Klubu Narodowego, zawierające temat tego wniosku, będzie rozesłane w najbliższych dniach innym klubom i podane do wiadomości publicznej.

Według opinji posłów Klubu Narodowego, na program sesji nadzwyczajnej, zostały by przedyskutowane sprawy polityki gospodarczej rządu, następnie sprawa Trybunału Stanu i sprawa b. min. Czechowicza, sprawa dekrety prawsowego i t. p.

Zatem, jak widać, Endecja chciałaby przed jesienną sesją budżetową uczynić rozgrywkę między rządem a Sejmem. Czy jej się to uda należy raczej wątpić, opierając się na nastrojach, panujących dziś wśród posłów obecnych w kuluarach Sejmu. Jak wiadomo, Klub Narodowy nieraz, pierwszy występując, podejmował inicjatywę zwołania sesji nadzwyczajnej, jednak zwykle inicjatywa ta spotykała się z biernym

oporem innych klubów, a szczególnie opozycyjnych klubów lewicowych i ponosiła fiasko i tym razem przypuszczać należy, że akcja Klubu Narodowego nie odniesie skutku. Zgodnie z konstytucją dla zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu z inicjatywy poselskiej potrzeba 148 podpisów prawdopodobnie mogłaby się znaleźć.

Takiej ilości członkowie klubu Narodowego nie posiadają nawet związwszy pod uwagę ich przybyłowość w postaci Hadeccji i N. P. R. prawiacy. Zatem bazować musi, złożywszy swoją inicjatywę na lewicową opozycję, gdzie taka ilość podpisów prawdopodobnie mogłaby się znaleźć.

Zachodzi jednak pytanie czy lewica pójdzie na pasku Endecji? Najsilniejszy klub grający pierwsze skrzypce w opozycji P.P.S. nie powziął uchwały w tej sprawie i uzależnił ją od opinji swoich okręgów prowincjonalnych. W okręgach tych zaś panuje dość duża rozbieżność zdań co do polityki władz partyjnych w stosunku do rządu.

Pozostają wtedy pozostałe dwa stronnictwa na lewicę, stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie. Jednak w łonie samych klubów istnieją dość duże różnice zdań co do opozycji wobec rządu i taktyki na terenie Sejmu. A zatem rozgrywka o system, który rękami lewicowej opozycji chce przeprowadzić słaba Endecja i tym razem nie dojdzie do skutku i usunięta zostanie znowu na jakiś dalszy termin.

Pierwsze posiedzenie Ligi Narodów.

GENEWA, 2. IX. (Pat). W kilka minut po godzinie 11-ej otwarte zostało 10-te Ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów. Otwarcia dokonał obecny przewodniczący Rady Ligi Narodów delegat Persji Ali-Khan-Forghji, wygłaszając przemówienie, które wywarło silne wrażenie. Zgromadzenia przed gmachem Ligi publiczności owacyjnie witała przewodniczących głównych delegacji, a w szczególności Mac Donalda, Brianda i Hymansa.

Oświadczenie Mac Donalda.

GENEWA, 2. IX. (Pat). Mac Donald oświadczył przedstawicielom prasy, że sytuacja polityczna w roku bieżącym jest lepsze od sytuacji w roku 1924, zwłaszcza od czasu podpisania paktu Kelloga. Premier wypowiedział się jako zwolennik

częstych spotkań szefów rządów, jako doskonałego środka wyrównywania wszelkich różnic. Premier dodał, że główne wysiłki Angli skierowane ku rozbrojeniu morskemu. Zmysi też nadzieje, że w tej mierze uzyska aprobatę Włoch i Francji.

Rozruchy w Palestynie.

Spalenie kolonii żydowskiej.

JEROZOLIMA, 2. IX. (Pat). W g niesprawdzonych dotychczas wiadomości, Arabowie spalili wczoraj ma-

łą kolonję żydowską w pobliżu Tyberjady.

Wrażenia w Londynie.

LONDYN, 2. IX. (Pat). Wśród społeczeństwa żydowskiego w Londynie wypadki palestyńskie wywołują zrozumiałe echo. W sobotę wieczorem w dzielnicę żydowską odbył się wiec sionistów — rewizjonistów, którzy krytykowali kierunek egzekutywy sionistycznej, jako odbiegający od czysto żydowskiego. Przemówienia na tym wiecu wygłaszano tylko po żydowsku. Mówców, którzy usiłowali mówić po angielsku, nie dopuszczono do głosu.

W niedzielę wieczorem koło Hyde-Parku odbył się wiec bogatszej sfery żydowskiej, zorganizowany przez egzekutywę sionistów. W obu wiecach brało udział około 15 tysię-

cy Żydów. W sferach rządowych wypadki palestyńskie traktowane są bardzo poważnie. Najlepszym dowodem, jaką wagę rząd obecny przywiązuje do rozwiązania sprawy palestyńskiej, jest mianowanie na prezesa komisji śledczej zająć w Palestynie gen. Smutsa, b. szefa rządu południowo-afrykańskiego, przywódcy partji południowo-afrykańskiej. Gen. Smuts, pochodzenia holenderskiego, przywódcą boerów, jest jednym z najwybitniejszych współczesnych mężów stanu, który odegrał wybitną rolę na konferencji pokojowej w Wersalu, jako projektodawca paktu Ligi Narodów.

Ofiary rozruchów.

LONDYN, 2. IX. (Pat). Urząd kolonialny z Jerzolimy donosi, że straty w ludziach w walkach w Palestynie do 31 sierpnia włącznie wynoszą w zabitych lub rannych

zmarłych wskutek ran 83 Arabów, 4 chrześcijan i 110 Żydów. Rannych, zgłoszonych w szpitalach jest 122 muzułmanów, 10 chrześcijan i 183 Żydów.

Odezwa wzywająca do uspokojenia.

JEROZOLIMA, 2. IX. (Pat). — Wysoki komiszar brytyjski wydał odezwę do ludności, potępiającą w ostrych słowach akty zbrodnicze, dokonane przez elementy krwiożercze i wprowadzone w błąd. Odezwa wyraża silne postanowienie rządu przywrócenia porządku i surowego ukarania winnych. Wysoki komiszar stwierdza, że wobec wypadków w Palestynie musiał zaniechać dysku-

sji z rządem brytyjskim na temat zmian konstytucyjnych, proponowanych przez niego w swoim czasie na podstawie obietnicy, danej komitetowi wykonawczemu Arabów. W końcu odezwy wysoki komiszar wyraża zamiar rozstrzągnięcia sprawy Ściany Placu zgodnie z zasadami, zawartymi w „białej księdze” z miesiąca listopada r. b.

Spokój w mieście.

WIEDEŃ, 2. IX. (Pat). Według doniesień dzienników z Jerzolimy, spokój w mieście utrzymuje się. Oddziały wojskowe i policyjne pa-

trolują ulice. Nad miastem demonstrowało dzisiaj 12 samolotów wojskowych. Wygląd miasta przybiera powoli charakter normalny.

Wizyty ministrów przemysłu i handlu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że zamieszczone w części prasy wiadomości o mającym się jakoby nastąpić przybyciu do Polski 14 ministrów przemysłu i handlu państw europejskich są nieprawdziwe. Natomiast oczekiwane jest przybycie w połowie b. m. ministrów przemysłu i handlu Francji i Czechosłowacji, którzy zwiedzają Powszechną Wystawę Krajową i większe ośrodki przemysłowe Polski.

Posiedzenie gabinetu Rzeszy.

BERLIN, 2.9. (Pat). Jak donosi prasa berlińska, posiedzenie gabinetu Rzeszy zwołano na wtorek rano. Na posiedzeniu tem delegacja niemiecka ma złożyć sprawozdanie o rokowaniach i wynikach konferencji haskiej.

Stresemann przybędzie we środę.

GENEWA, 2.9. (Pat). Delegacja niemiecka została telegraficznie wiadomiona, że min. Stresemann przybędzie do Genewy niewczesniej, niż we środę. Mac Donald zapowiedział swą mowę na jutro na godz. 16.

Giełda warszawska z dn. 2 IX. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgia	123,98—124,27—123,95
Kopenhaga	237,35—237,95—236,75
Londyn	43,23—43,34—43,124
Nowy Jork	8,90—8,92—8,88
Paryz	34,87 1/2—34,96 1/2—34,78 1/2
Szwajcaria	171,63—171,60—172,03
Stokholm	238,65—239,45—238,25
Wiedeń	125,55—125,86—125,24
Włocny	46,65—46,77—46,33
Marka niemiecka	212,90

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 118,—117,75. Premjowa dol. 57,25. 5% konwersyjna 48,75—49, 6% dolar. 83. stabilizacyjna 91,50. 10% kolejowa 102,50. 8% L. z. Banku Gosp. krajowego i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Krajowego 94. Te same 7%—83,25. 4 1/2% L. z. ziemskie 49. 8% warszawska 66 — 67, 1/2.

Akcje: Bank Polski 166,25. Spółka Zarobkowych 78,50. Elektryczność 33—34. Pirley 51—51,50. Węgla 65—65,50. Norblin 142,50 — 144. Ostrowiec 83,25. Rudzki 32,50. Starachowice 27,75—27,25.

ROZCNE KOEDUKACYJNE
Kursy Handlowe
A. BILDZIKIEWICZA
w Wilnie, ul. Dąbrowskiego 5
Zapisy przyjmuje sekretariat kursów od godziny 6 do 7 wieczór. 2484-1

WSZYSTKIE
PODRĘCZNIKI szkolne
i MATERJAŁY PIŚMIENNE
poleca
KSIĘGARNIA
Polskiej Macierzy Szkolnej
Ludwisarska 1, tel. 6-98.

Podręczniki szkolne
dla wszystkich szkół poleca
KSIĘGARNIA
Gebethnera i Wolffa i S-ki
Wilno, ul. Mickiewicza 7, tel. 6-24-2407 0

4 ODDZ. POLSKA SZKOŁA POCZĄTKOWA
HALINY SIEWICZOWEJ
UL. UNIWERSYTECHA 1
Przyjmuje zapisy dzieci od lat 7 do 12 codziennie od godziny 10 do 5 popoł.

Dr. FEJGENBERG (choroby dzieci)
wznowił przyjęcia od 8—9 1/2 rano i 3—5 pp. Szopena 6, tel. 12-27.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
weneryczne, skórne
powrócił i wznowił przyjęcia chorych ul. Ad. Mickiewicza 24 tel. 277.

List z Anglii.

London, w sierpniu 1929 roku.

London żyje nastrojami konferencji haskiej. Już dawno nie czuło się społeczeństwo angielskie tak zespolone z rządem. jak w ciągu ostatnich tygodni jego energicznych wystąpień.

Polaka przybyłego do Anglii uderza podobieństwo hasel ekonomicznych bogatej Anglii i ubogiej Polski. Oto setki tablic, szyldów i napisów z innych sklepów: „Kupuj wyroby krajowe”.

Jednak gmach mocarstwowy i potęga finansowa imperjum narazie nie okazują na zewnątrz żadnych odchyleń i zmian. Życie londyńskie wykazuje dawną zamocność i dostatek.

Co oznacza S. O. S.

S. O. S. jest skrótem angielskich słów „save our souls”, co oznacza po polsku „ratujcie nasze dusze”.

Dzięki zastosowaniu telegrafu bez drutu wiele okrętów tonących, wgl. ich pasażerowie i załogi zostało uratowanych.

Znaki S. O. S. wysyłał w swoim czasie „Titanic”, który zginął tragicznie od zderzenia z górą lodową, także Nobile podczas wyprawy do bieguna północnego.

Rola operatora radiotelegrafisty jest wtedy bardzo odpowiedzialną aż do ostatniej chwili winien on być na swoim posterunku i wzywać pomocy do ostatniego tchnienia swego życia.

krańcach przedmieść powstają, jak grzyby po deszczu, dziesiątki i setki kolonij mieszkalniowych urzędniczych i robotniczych.

Nic więc dziwnego, że przeciętny Anglik, nie stykający się zupełnie z Polakami, mało o Polsce informowany przez prasę — nie ma o niej elementarnych wiadomości.

— Pani, co znaczy wyraz Poland? Od jakiego to pochodzi bioguna — („pole” — biegun po angielsku) północnego czy południowego?

— Pani, co znaczy wyraz Poland? Od jakiego to pochodzi bioguna — („pole” — biegun po angielsku) północnego czy południowego?

Przebieg dnia młodzieży komunistycznej w Wilnie.

W ubiegłą niedzielę jako w dzień międzynarodowego dnia młodzieży miejscowi komuniści usiłowali urządzić „demonstrację” w celu wykazania swej żywotności.

Poraz drugi usiłowali komuniści urządzić demonstrację na ulicy Lwowskiej o godzinie 17. Tym razem poza policją, która była w pogotowiu, zebranych zauważyli tamtejsi mieszkańcy.

W niedzielę już od samego rana grupki komunistów, usiłowaly urządzić masówki w różnych punktach miasta lecz dopiero około godziny 12 udało się grupie wyrostków zebrać na ulicy Gdańskiej i wywieścić sztandar.

Z tego powodu samoloty, ulegające katastrofie lub zmuszone do lądowania, wysyłają telefonicznie S. P. S. lub w inny sposób propositu telefonują, że są „en detresse”.

Prześliczną ekspresję na temat tragedji okrętowego radiotelegrafisty znajdujemy w sierpniowym zeszytach miesięcznika „Wynalazki i Odkrycia”.

Popierajcie przemysł krajowy

dy i kształci je po wojskowemu. W przyszłości mają te bandy rzekomo być użyte w celu obalenia dyktatorskiego rządu Woldemarasa na Litwie.

Tryumfalny powrót Snowdena.

LONDYN, 1-IX (Pat.) Mimo wczesnej pory przybycia do Londynu kanclerza skarbu p. Snowdena, witało na dworcu około 4000 osób.

Na dworcu witali p. Snowdena lord Thompson, sekretarz stanu do spraw lotnictwa, oraz pan Mac Donald, syn premiera i prywatny sekretarz premiera.

Bocki odleciały. Pocziwe, długonogie i długonose bociany opuściły nas. Te bocki, co zwiastują nam rychłą wiosnę, a wróżą schyłek lata i powoli skradającą się jesień — odleciały.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Przebieg dnia młodzieży komunistycznej w Wilnie.

Próby niedołączonych demonstracji — mieszkańcy ul. Lwowskiej kijami rozpędzili komunistów.

W ubiegłą niedzielę jako w dzień międzynarodowego dnia młodzieży miejscowi komuniści usiłowali urządzić „demonstrację” w celu wykazania swej żywotności.

Poraz drugi usiłowali komuniści urządzić demonstrację na ulicy Lwowskiej o godzinie 17. Tym razem poza policją, która była w pogotowiu, zebranych zauważyli tamtejsi mieszkańcy.

W niedzielę już od samego rana grupki komunistów, usiłowaly urządzić masówki w różnych punktach miasta lecz dopiero około godziny 12 udało się grupie wyrostków zebrać na ulicy Gdańskiej i wywieścić sztandar.

Na terenie zaś województwa dzień 1-go września przeszedł w najzupełniejszym spokoju. Żadnych odzew lub sztandarów nie ujawniono.

Bocki odleciały.

Bocki odleciały. Pocziwe, długonogie i długonose bociany opuściły nas. Te bocki, co zwiastują nam rychłą wiosnę, a wróżą schyłek lata i powoli skradającą się jesień — odleciały.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Bocki odleciały. Pocziwe, długonogie i długonose bociany opuściły nas. Te bocki, co zwiastują nam rychłą wiosnę, a wróżą schyłek lata i powoli skradającą się jesień — odleciały.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu w wynikach prac wszystkich uczestników konferencji.

Księgarnia JÓZEFA ZAWADZKIEGO w Wilnie. ZAMKOWA 22 (naprzec. kość. św. Jana) TELEFON 660. POLECA: PODRĘCZNIKI SZKOLNE NOWE I UŻYWANE.

Zalegalizowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wil. dn. 12.X. 1926 r. L. II. 23007.

KURSY DLA DOROSŁYCH przy Gimnazjum Hum-Koed. im. J. I. KRASZEWSKIEGO. Kancelarja Dyrektora — Wykłady w gm. przy ul. Ostrobramskiej 27.

JAN BUŁHAK artysta-fotograf. Jagiellońska 8, tel. 968. Przyjmuje 9-6.

Memoriał emigrantów litewskich.

Organizacja litewskich socjalnych demokratów zagranicą nadsyła nam poniższy memoriał, podpisany przez prezesa J. Popluskasa i sekretarza J. Januskasa.

wzością, jakoby wśród politycznych emigrantów socjalistów i demokratów z Litwy znajdował się chociażby jeden człowiek, któryby rekrutowany był przez Rząd Polski i przez nią uzbrojony.

mach stanu i trwający aż do dziś okropny i szalony terror, są przyczyną, dla czego mała Litwa posiada tak liczną emigrację polityczną (około 400 ludzi).

zurze militarystycznej. Zebrania nie mogą się odbywać, strejki ekonomiczne są zabronione.

Wolność prasy, słowa, zebrania i organizacyj egzystuje w teraźniejszej Litwie tylko dla drobnej gromady sympatyków obecnego rządu.

kiego, z tą różnicą, że obecny terror jest o wiele ostrzejszy — chwycić się z koniecznością form egzystencji nielegalnej.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Przygotowania do przyjęcia P. Prezydenta w Nowogródku.

Posiedzenie Woj. Kom. Obywatelskiego.

Na wieść, iż P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki odwiedzi w drugiej połowie września r. b. Ziemię Nowogródzką, utworzył się w ubiegłą niedzielę 1 b. m. w Nowogródku Ogólno Wojewódzki Komitet Obywatelski przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na organizacyjne posiedzenie pospieszliży z wszystkich stron województwa nowogródzkiego przedstawiciele wszystkich sfer, wszystkich narodowości i wyznań, zgromadzili się stoliczkami, przewodniczącymi organizacyjnymi byli: przybył szereg osób z województwa wileńskiego, ponadto nadeszło mnóstwo depesz i listów od osób, które nie mogąc przybyć, zgłosiły pisemnie swój udział w komitecie. Zgaili posiedzenie p. wojewoda nowogródzki Z. Bezkowicz, podkreślając uroczysty charakter zebrań z względu na przyczynę jego, na szeroki odgłos jaki na terenie Ziemi Nowogródzkiej wywołała wiadomość o przyjeździe Naczelnika Państwa, budząc radość, iż nadarza się sposobność serdecznego przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, i otwartym sercem, przedstawienia Mu swej do li. Gdyż nie dla odbierania hołdów — rzekł wojewoda — Pan Prezydent do nas zawiata, lecz po to, aby nas jeszcze bliżej poznać, jeszcze bliżej przyjrzyć się naszej rzeczywistości, wysłuchać naszych zwierzeń, naszych planów.

P. wojewoda nowogródzki wyraził w końcu przekonanie, że jest rzecznikiem tak licznie tu zebranych reprezentantów wszystkich sfer, narodowości i wyznań, jeśli stwierdzi, że będzie to zasada, punktem honoru Komitetu przyjęcia Głowy Państwa zorganizowana ta tak, aby przyjęcie to cechowała ta wielka bezpośredniość, wielka szczerłość, gdyż powszechnie jest znana dostępność Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, chęć zbliżenia się do każdego, chęć wysłuchania i poznania wszystkich.

Rozwinęła się ożywiona kilkugodzinna dyskusja nad sposobami godnego przyjęcia Głowy Państwa, który zabawi na terenie wojewódz-

two nowogródzkiego niewiele dni, i w tym czasie — być może — odwiedzi na krótko Wilno i zapowiedziany tam w ostatnich dniach Wjazd Pana prezydenta Mościckiego w granice województwa nowogródzkiego nastąpić ma w dniu 19 września.

Pan Prezydent zwiędzić ma kolejno poszczególne powiaty województwa nowogródzkiego, zaszczyt swą obecnością uroczystości poświęcenia kamieni węgielnych pod szkoły powszechne (w powiecie słonimskim), poświęcenia kamienia węgielnego pod sanatorium-pomnik X-lecia Niepodległości w Nowojelni. Na cześć Pana Prezydenta mają być urządzone tradycyjne „Dożynki”.

Szczegółowym opracowaniem przyjęcia Pana Prezydenta zajmie się Komitet Wykonawczy, podczas gdy Komitet pełny tworzą wszyscy uczestnicy zebrań organizacyjnych, który na swego przewodniczącego ogólnowojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego powołał wśród oklasków p. wojewodę nowogródzkiego p. Bezkowicza.

Na przewodniczącego Komitetu Wykonawczego powołano wicewojewodę Godlewskiego, na wiceprezesa p. Rdułtowskiego i burmistrza Wolnika, na sekret. p. Salmonowicza. Sekcja finansowa składać się będzie z 18 osób, po dwóch delegatów wszystkich 8 powiatów i miasta Nowogródka. Przewodnictwo sekcji finansowej objął prezes Parafjanowicz, sekcji gospodarczo-organizacyjnej dyr. Zubelewicz, sekcji technicznej dyr. Zubelewicz, sekcji porządkowo-kwaterunkowej inspektor Jaroszewski, sekcji dożywkowej poseł Rdułtowski. Na przewodniczącego komisji rewizyjnej, w której skład wejdą po jednym przedstawicielu ze wszystkich powiatów, zaproszono p. prezesa Waszyńskiego.

Postanowiono zaprosić konserwatora dr. Lorentza na przewodniczącego podsekcji dekoracyjnej.

Po ogólnym zebraniu nastąpiło ukonstytuowanie się poszczególnych sekcji, które już rozpoczęły swe prace.

Katastrofa autobusowa pod Lidą.

W sobotę dnia 31 b. m. o godzinie wpół do siódmej wieczorem, na krańcach miasta przy ulicy Wyzwolenia (zarzeczce) wydarzyła się katastrofa z autobusem Nr. 79111, kursującym na linii Iwje Lida. Autobusem kierował jego właściciel p. Szymezak Władysław. Jadąc z szybkością 40 kilometr. chciał te szybkość utrzymać i na krańcach miasta. Auto było przepelnione i kierowanie niem przy takiej szybkości było, naturalnie, dość trudne.

Będąc już blisko miasta nie mógł utrzymać równowagi i najechał na przydrożne drzewo, uderzając w nie z całą siłą.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było, skończyły się tylko tem, że jednej osobie wybito ząb — no i wszystkie bodaj szyby.

Przy pomocy sprowadzonych koni ściągnięto auto ze strzaskanym motorem do miasta.

rozdzilił tyle miłych, nigdy nie zapomnianych niespodzianek.

Dodać należy że kursy urządził sejmik dziśnienicy przy parafii Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Gdyby tak w każdy powiecie szrono podobną pracę wśród ludu — zapomniałby ogólna zgoda i wiośnia nasz widziałby w Urzędzie i władzy troskliwą opiekę i serdeczność, czego nigdy nie zaznał od władz poprzednich — zaborezych.

LIDA Mecz-Rewanż S. K. S. — L. O. S. P.

W niedzielę dnia 1 września odbył się na boisku sportowym w zanku Giedymina mecz-rewanż, pomiędzy strzeleckim klubem sportowym, a lidzką ochotniczą strażą pożarną z wynikiem 0:0. Gra nieciekawa, żadnych momentów emocjonujących, tempo powolne i nudne. Ze strony S. K. S. jeden tylko S. Urbanowicz, jak zwykły grał nieźle. Natomiast z pośród drużyny L. O. S. P. odznaczali się konsekwentną i wytrwałą grą p. Zager E. i M. Gurwicz. Szczególnie dobrze odznaczali się bramkarz p. Kapiński wykazując wiele sprytu i zwinności.

ASŁO —

+ Nieszczęśliwy wypadek. We środę dn. 28 b. m. zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy budowie elektrowni miejskiej. Część rusztowania runęła przynajmniej na robotnika Piotra Cierpiłowskiego, zamieszkałego przy ulicy Mostowej 56. Poszkodowanego odwieziono do szpitala, gdzie skonstatowano złamanie żeber.

+ Doksztalająca szkoła zawodowa. Dzięki staraniom magistratu lidzkiego i p. starosty Bogatkowskiego, z początkiem bieżącego roku szkolnego, zostanie otwarta w lokalu szkoły powszechnej im. Gabriela Narutowicza, doksztalająca szkoła zawodowa. Uczęszczać do tej szkoły będą musieli wszyscy rzemieślnicy nie posiadający kwalifikacyj naukowych.

BIAŁYSTOK

+ Tramwaje elektryczne w Białymstoku. Do magistratu m. Białegostoku wpłynęła oferta najbliższego Towarzystwa Elektryczności w sprawie uruchomienia w Białymstoku tramwajów elektrycznych.

Magistrat postanowił powołać specjalną komisję w składzie prezenta miasta Hermanowskiego, ławników Trybalskiego i Edolszajna oraz naczelnika wydziału technicznego inż. Szpikowskiego, celem podjęcia pertraktacji i rozpatrzenia dogodności warunków dla miasta.

DZISINA

+ Utonięcie, czy zostało utopione? W dniu 29 sierpnia na brzegu jeziora Głębokiego obok młyna wodnego znaleziono zwłoki dziecka płci żeńskiej w wieku około 8 miesięcy.

KRONIKA

Wtorek 3 Września

Dziś: Szymona Słupn.
Jutro: Rozalii P.

Wschód słońca—g. 4 m. 34
Zachód —g. 18 m. 42

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 2/IX — 1929 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach	762
Temperatura średnia	+ 20° C
Opady w milimetrach	3
Wiatr przeważający	południowy.

U w a g i: pogodnie, wieczorem burza, grad, deszcz.

Minimum: + 11
Maximum: + 27° C.
Tendencja barometr.: bez zmian.

URZĘDOWA

— P. wojewoda na inspekcji. P. wojewoda wileński wyjechał wczoraj na inspekcję terenu powiatu brasławskiego. (o)

MIEJSKA

— Sprawa przetargu na asfaltowanie jezdn. W sobotę miał się odbyć przetarg na roboty asfaltowe w mieście. Czy przetarg tym razem się odbył nie zdecydował narazie urzędniczą powiata, która do sprawy tajemniczo ustaliła postanowienie. Powiadamiając, że przetarg znowu się nie odbył... (o)

SPRAWY SZKOLNE

— Liceum handlowe i liceum ogólnokształcące. Filomatów w Wilnie (z prawami szkół państwowych) przyjmują zapisy uczniowie od 12—2-jej (ul. Żeligowskiego 1—2) Egzamina wstępne odbędą się dnia 3 września. Od klasy czwartej dla życzących wprowadza się równoległe gimnazjalny kurs łaciny i matematyki.

Kandydatki do liceum handlowego winny wykazać się świadectwem ukończenia 6 kl. szkoły średniej.

— Wykroczenia administracyjne. W ubiegłym miesiącu sporządzono w Wilnie 2150 protokołów za różne wykroczenia administracyjne z czego za niestosowanie się do przepisów sanitarnych 326, za nieprzestrzeganie przepisów o ruch ulokowym 219, ruchu pieszym — 139, meldunkowych — 36, porządkowych — 116, za emazykowanie sklepów na czas — 65, za opilstwo i zakłócenie spokoju — 140, za pozostawienie dzieci bez opieki. (o)

SPORT.

Mistrzostwa wioślarskie Wilna.

W dniu 1. IX, b. r. rozegrane zostały finały mistrzostw wioślarskich Wilna, które odbyły się przy pięknej pogodzie i tłumnym udziale publiczności.

W przeciwnieństwie do dni poprzednich tym razem organizacja dopisała najzupełniej, a program regatowy został przeprowadzony bez opóźnienia.

Publiczność była informowana dokładnie o przebiegu zawodów przez gigantofony Philipsa zaistalowane na przystani Pogoni.

Sieć telefoniczna działała bez zarzutu.

Dotkliwie tylko dawał się odczuwać brak sprawniejszej motorówki co utrudniało kontrolę biegu.

Punktualnie o godz. 14,30 rozpoczął się pierwszy bieg jedynek wioślarskich nowicjuszy na dystansie 1500 mtr., który przyniósł zwycięstwo Nieceickiemu Jarosławowi (A. Z. S.) nad Nowickim Miecz. (3 p. pap.) o 5 długości.

W następnym z kolei biegu jedynek wioślarskich o mistrzostwo Wilna na dystansie 2000 mtr. zwyciężył najlepszy obecnie w Wilnie sculista Witkowski (Wil. T. W.) bijąc Nieceickiego (A. Z. S.) o 6 długości. Bieg czwórek półwioślarskich nowicjuszy wygrała osada (Wil. T. W.) pod sterem Rewkowskiego bijąc po walce (różnicą 3 długości) osadę Pogoni prowadzoną słabo przez sternika Czechotza.

W biegu jedynek pań 1500 mtr. spotkały się ze sobą Bykowska z 3 p. sap. i Pieniżkiewiczowa (Warsz. Kl. Wiośl.). Warszawianka biegu nie ukończyła gdyż wypadła z łodzi to też przeciwniczka jej bez trudu dobiła do mety.

Następny z kolei bieg czwórek półwioślarskich młodzieży (1500 mtr.) wygrała o 5 długości osada Pol. Kl. Sp. pod sterem Ziemia dęstanujac osadę Wil. T. W. pod sterem Polzkiowa.

W biegu czwórek półwioślarskich młodzieży pań na dystansie 1500 mtr. osada A. Z. S. pod sterem Galinowskiej zwyciężyła bez trudu o 10 długości osadę Pogoni prowadzoną przez Siedlecką.

+ Pożar. W dniu 28 sierpnia na szkodę mieszkańca wsi Dziewiędzierzki, gm. załeskiej Zubko Antoniego, spalił się dom mieszkalny oraz zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą 10.000 złotych. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

+ Pożar. W dniu 29 sierpnia w szkole Juljana Wojciechowskiego ze wsi Syrywe skradziono w nocy z 29 na 30 sierpnia, konia wartości 750 zł.

+ Kradka konia. Z pastwiska na szkodę Juljana Wojciechowskiego ze wsi Syrywe skradziono w nocy z 29 na 30 sierpnia, konia wartości 750 zł.

+ W nocy z 29 na 30 sierpnia na szkodę mieszkańca wsi Filaty gm. swirskiej Jana Duszko skradziono klacz lat trzech wartości 300 złotych.

+ Podpalenie. W dniu 29 sierpnia wskutek umyślnego podpalenia wszczął się pożar domu mieszkalnego Kołosewicza Michała w mieście Rudziszkach.

— Wycieczka urzędników na P. W. K. W dniu 2 b. m. wyjechała na P. W. K. do Poznania wycieczka urzędników wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wycieczka w Poznaniu zabawi około tygodnia.

Z POČTY

— Pocztowy związek P. W. i W. F. i jego rozwój. Niedawno, bo zaledwie miesiąc temu powstał Pocztowy Związek P. W. i W. F. rozwija się bardzo pomyślnie. Dnia 28 sierpnia r. b. starostom przedłożył związek odbył się w sali listonoszów urzędu pocztowego Wilno 1, odczyt wygłoszony przez kpt. Pacozosę p. L. „Znaczenie i idea P. W. i W. F. oraz rozwój tej akcji w kraju i zagranicą”, zaś 31 b. m. odbyła się defilada kompanii przez ulicę naszego miasta przy dźwiękach własnej orkiestry. Kompania pomaszzerowała na główny stadion P. W. i W. F. na Pióronomnie gdzie defiladę przyjęli zastępca prezesa dyrekcji poczt p. Hass i zastępca naczelnika urzędu p. Przybylski. Defilada wypadła dobrze. Mamy nadzieję że związek nie ustanie w swej pracy i nadal szczęśliwie będzie się rozwijać.

SPRAWY ROBOTNICZE

— Rekrutacja robotników na wyjazd do Francji. W dniu 18 b. m. w Głębokiem zaś 16 b. m. w Brasławiu odbędą się rekrutacja robotników do francuskich kopalń rudy węgla, do fabryk i na robotę kobiety samotne przyjmowane nie będą. Kandydaci winni być zupełnie zdrowi od lat 21 do 45. Małżeństwa do kopalni mogą być z dziećmi (do 4 dzieci nie więcej lat 14). Reflektujący, na wyjazd mieszkańcy powiatów brasławskiego i dziśnieńskiego muszą przedłożyć książeczkę wojskową, oraz dowód osobisty. Mężczyźni do lat 25 zdolni do służby w wojsku podkładają zezwolenie P. K. U.

Wyjazd robotników — zarekrutowanych w Brasławiu nastąpi z Wilna do 17 września, zaś zarekrutowanych w Głębokiem — w dniu 21 września. Ze sobą zezwala się wziąć jedynie ręczny bagaż, który mógłby się pomieścić na półkach wagonu.

RÓŻNE

— Jaka mamy marmeladę. Władze sanitarne i skarbowe postanowiły zwrócić uwagę na wytwórnie marmelady, która musi być wyrobiana ze zdrowych owoców i octu winnego który w sprzedaży do użytku domowego winien posiadać moc 3,5 proc. Zawartość towaru należy ściśle określać na etykietach. (o)

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia”)

— Występy Zuli Pogorzelskiej. Znakomita artystka teatru warszawskiego Quo pro Quo Zula Pogorzelska w otoczeniu znanych i cenionych artystów stolicy, a mianowicie: M. Zelskiej, W. Macherskiego, A. Rapackiego i L. Bartasówny wystąpi z dwoma wieczorami własnymi w Wilnie w Teatrze Polskim. Pierwszy wieczór wyznaczono na czwartek, drugi zaś na piątek bieżącego tygodnia. Początek o godz. 8 min. 30.

Ogród po-Bernardyński.

Dziś, we wtorek o godz. 8 min. 15 odbędzie się koncert wileński. Ofiarski symfoniczny z udziałem znanego skrzypka prof. Aleksandra Kontorowicza, który odegra piękny koncert skrzypcowy Mendelsohna. Koncertem dyryguje Zygmunt Dołęga.

RADJO

Fala 385 metrów.

WTOREK dnia 3 września 1929 r.

11.58: Sygnał czasu i hejnał. 12.05: Porałek muzyki popularnej. 12.50: P. W. K. m. 13.00: Komunikat meteorologicz. z Warszawy. 16.55: Program dzienny, repertuar i chwila literaska. 17.15: Transmisja z Warszawy, feljeton urodzinkowy, wygl. Tadeusz Strzelski. 17.25: Kronikę z życia młodzieży wygl. wróżka dzieciotłubka. 17.50: P. W. K. m. 18.00: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 19.00: Kącik dla pań wygl. K. Wyrzycki-Wietrowski. 19.25: Wolna trybuna. 19.50: Program na dzień następny i sygnał czasu. 20.00: „350 lat Uniwersytetu Wileńskiego”, odczyt I z cyklu „Jubileusz U. S. B.” wygl. Walerjan Charkiewicz. 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny. 22.00: Komunikaty P. A. T. 22.45: Spacer detektorowy po Europie.

Nowinki radjowe.

„350 lat Uniwersytetu Wileńskiego”
Pierwszy odczyt z cyklu odczytów poświęconych historii U. S. B. wygłosi W. Charkiewicz we wtorek o godz. 20.

Cykl ten ma na celu przygotowanie społeczeństwa do uroczystości związanych z 350-cio letnim jubileuszem świętnicy Batorowej.

Współdziałal przyszełki: prof. St. Pigoń, prof. F. Konieczny, ks. prof. B. Zagolowicz i prof. M. Massonius.

„Komunikacja powietrzna między Ameryką a Europą.”

Bardzo zajmujący odczyt z działy „Lotnictwo” wygłosi dr. St. Romer we środę o godz. 19.

„Chesterton o Dikensie”.

Odczyt z działy „Literatura” wygłosi Tadeusz Łopalewski. Prelegent omówi najnowsza książkę Chestertona o Dikensie.

Koncert solistów.

Z Warszawy usłyszymy we środę o godz. 20.30 (L. Kmitowa — skrzypce, Al. Michałowski — bas) i we czwartek o godz. 18 N. Leska — sopran, dyr. J. Ozimiński — skrzypce).

Sluchowisko dla młodzieży.

P. t. „Jak Jagusia sierotka na dwór króla Cwiczko zawędrowała” transmitowane będzie w sobotę o godz. 16.30.

P. Prezydent Mościcki ma przybyć do Wilna.

Jak się dowiadujemy w drugiej połowie bieżącego miesiąca przybędzie do Wilna p. Prezydent Mościcki.

Pan Prezydent weźmie udział w zjeździe Przyrodników Polskich, który jak donosiliśmy odbędzie się w dniu od 26 do 29 bm. (o)

Burza nad Wilnem.

Po kilkudniowym upale wczoraj o godz. 10-jej wieczorem przeszła nad Wilnem burza. W kilku miejscach uderzył piorun. Burza trwała jednak dość krótko i wkrótce ucichła, aczkolwiek nie przestało „pyrskać” zarówno z góry i z dołu, gdyż różne „felitoni” naszych chodników (czasami półmetra wgłąb) napełniły się wodą, która, rzecz prosta przedko nie chciała stamtąd ustąpić. Najbardziej bodaj dało się to we znaki porażającym mieszkańcom ul. Wileńskiej (koło Zielonego mostu) i Śnipiszek zmuszonym przechodzić już nie po drewnianej jak dawniej, lecz po betonowej klawiaturze, szczególnie na odcinku skwer Orzeszkowej—Zielony most, chociaż i mieszkańcy innych dzielnic mieliby też coś do powiedzenia...

Trzeba dodać, że o godz. 6-jej przeszła burza w okolicach Wilna. Siła tej burzy, o której narazie nie otrzymaliśmy bliższych szczegółów była widocznie dość znaczna ponieważ zostały uszkodzone przewody telefoniczne na linii Wilno—Warszawa, wobec czego komunikacja zamiejska pewien czas była przzerwana.

Zaęgnanie przesilenia teatralnego w Wilnie.

Dyrekcja Teatrów Miejskich nadsyła nam następujący komunikat o fuzji Teatru Miejskiego prowadzonego przez p. dyr. Zelwerowicza z teatrem Polskim (Lutnia) prowadzonego dotychczas przez p. dyr. Rychłowskiego.

Szczegółowe zaęgnanie zaognione przesilenia teatralnego w Wilnie przez połączenie obu teatrów winny z całym uznaniem, wierzząc zarazem, iż w społeczeństwie wileńskim wywoła to żywe zadolenie. (Red.)

Dzięki skutecznej inicjatywie Dyr. Zelwerowicza, życzyliwemu poparciu czynników miarodajnych i przychylnemu stanowisku Zarządu Głównego Z. A. S. P. zaogniona sprawa przesilenia teatralnego w Wilnie została nareszcie całkowicie i najpomyślniej rozwiązana.

Z dniem 1 września b. r. nastąpiła fuzja teatrów, prowadzonych przez p. Dyrektora Rychłowskiego w Lutni, z Teatrem Miejskim, prowadzonym przez p. Dyr. Zelwerowicza, reprezentanta Z. A. S. P-u na Pohlance.

Od tej daty rozpoczynają pracę dla Wilna pod wspólnym kierownictwem p. p. Rychłowskiego i Zelwerowicza dwa teatry miejskie: Teatr Wielki na Pohlance o poważniejszym repertuarze i Teatr Miejski w Lutni o repertuarze raczej komediowym.

Cały prawie zespół teatru Lutni pozostaje w Wilnie.

Sezon rozpoczną: 1) w Teatrze Miejskim na Pohlance „Dziady” Adama Mickiewicza w opracowaniu scenicznym St. Wyspiańskiego w piątek dn. 20 bm., przyczem czysty dochód z tego widowiska Dyrekcja przeznacza na fundusz budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.

2) w Teatrze Miejskim w Lutni — już od dawna nie grana znakomita komedia Al. Fredry „Wielki człowiek od małych interesów”.

Obie sztuki wystawia i w obydwu gra Dyr. A. Zelwerowicz.

Rozmaitości

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE MARCONIEGO.

W rozmowie z korespondentem „Głorna-le d'Italia” Marconi oświadczył, że w niedalekiej przyszłości fale elektro-magnetyczne przenosić będą na odległość ciepła, światła i energii mechanicznej. To oświadczenie jest, być może, zwiastunem wylaniającej się z teraźniejszości bajecznej epoki, w której państwa wymienić będą między sobą energie mechaniczne jak towar lub też całokształt naturalnych źródeł energii, jakoto siły wiatrów, wodospawów, przypływów i odpływów morza i t. d. stanie się dobrem niedzielnarodowem, częściowo przydzielanem temu lub innemu krajowi na odległość tysięcy kilometrów, z jednej półkuli ziemskiej na drugą.

BANDYTA GENTLEMAN.

W tych dniach udał się w okolice Aten silny patrol policyjny, mający na celu schwytanie słynnego bandyty Caccase. Otoczony przez policję nie chciał się jednak poddać i stawiał zbrojny opór, w następstwie czego oddział tropiących policjantów rozpoczął strzelanie. Bandyta trzymał się dzielnie, a forteca jego była nie do zdobycia. W walce z bandytą dokazywał cudów walcząc i odwagi szczególnie jeden z policjantów. Pomimo przedsiębranych środków ostrożności i niezwykłej rotporności bohaterstwo swoje przyrzęcił śmiercią. Caccasa wystraszony cudem z żalnym pierścieniem policyjnego i uciekł.

W kilka dni później rodzina zabitego policjanta otrzymała niespodziewana przesyłka. Bandyta Caccasa obdarowywał hojnie rodzinę pięcioma, zawiadamiając listownie rodzinę poległego policjanta, że ponieważ wie dobrze jak marnie rząd grecki stara się o sieroty i o pozostałych w razie śmierci funkcjonariuszy państwowych, którzy padli na stanowisku swego powołania, uważa za swój święty obowiązek zapewnić egzystencję ro-

dzinie dzielnego policjanta. Jednocześnie bandyta wyraził rodzinie poległego żywe kondolencje i podziw dla odwagi i męstwa swego przesładowcy, którego niestety uśmiecił we własnej obronie.

PAPIEŻ UKARAŁ SWĄ SIÓSTRZENICĘ ZA NIESKROMNY STRÓJ.

W kołach arystokratycznych wielkie wrażenie wywołał zakaz wstępu do Watykanu, wydany przez Papieża markizie Persechett-Ugolini, żonie radcy poselskiego Nikaragui, sióstrzenicy papieskiej. Przyczyną tej banicji były stroje, jakich używała młoda markiza.

50.000.000.000 papierosów.

Największe plantacje tytoniu w Stanach Zjednoczonych, znajdują się w stanie North Carolina. W roku ubiegłym z plantacji w tym stanie zebrano 468.000.000 funtów angielskich tytoniu (212 mil. kg.) z którego wyprodukowano 50 miliardów papierosów, czyli prawie połowę ogólnej ilości wypalonych papierosów przez ludność Stanów. W porównaniu z rokiem 1927 obszar plantacyjny tytoniowych zmniejszył się znacznie.

ZE ŚWIATA

Jak się reklamują różne narody?

Pewien przedsiębiorczy fabrykant butów nazwiskiem Helmholtz umieścił na reklamie swego obuwia swoją własną stopę w buciu z następującym napisem:

„Na reklamach widuję się często fotografie głów fabrykantów. Ja po raz pierwszy umieszczam swoją stopę. Tkwii ona w buciu mojej fabrykacji!”

Silne lotnictwo to potęgę Państwa!

Kino Miejskie
Kulturalno-światowe
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.

Od dnia 1 do 4 września 1929 r. wznosząc będzie wyświetlany film:
Według powieści LEO BELMONTA Dramat w 12 akt. krajowej produkcji. W rolach gł.: Mała Marta: Biana Dodo, Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od godziny 6-jej. I Mały Zbyszek: Musia Dajches.

„PRZEZNACZENIE“

W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-jej.

KINO - TEATR
„HELIOS“
Wileńska 38.

Uwaga! Wymarzona para kochanków, ulubieńcy publiczności
Vilma Banky i Ronald Colman w fascynującym dramacie erotycznym. Rzec dzieje się współcześnie. Atrakcyjny wyjątkowo fascyn. treści. Koncertowa gra. Nadzwyczajna wystawa. Wszczęśliwoty sukces. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

„Promień Miłości“

Kino Kolejowe
OGNIKO
(obok dworca kolejow.)

Dzisiaj i dni następnymi! Wstrząsający dramat historyczny w 10 aktach na podstawie powieści Eliota „Romola“. W roli głównej uroczą gwiazdę ekranu Liliana i Dorota Gish oraz Ronald Colman. W poniedziałek i wtorek ilustracja radjo-orkiestry. Początek o godz. 6, w niedzielę i święta o 4 pp.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie I-go rewiru m. Wilna, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Niemieckiej 3 m. 20, zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 20 września 1929 r., o godzinie 10 rano, w maj. Tuskulany (obrub m. Wilna) odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Samuela Olkina, składającego się z mebli, oszacowanego na sumę 890 złotych na zaspokojenie pretensji Dawida Gordona i Skarbu Państwa. 1495/VI/2427 Komornik Sądowy A. USZYŃSKI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie I-go rewiru m. Wilna, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Niemieckiej 3 m. 20, zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 12 września 1929 r., o godzinie 10 rano, w maj. Tuskulany (obrub m. Wilna) odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Czesława Wojszillo, składającego się z konia i krowy, oszacowanego na sumę 475 złotych na zaspokojenie pretensji Muneas Wersockiego. 1495/VI/2428 Komornik Sądowy A. USZYŃSKI.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Konstanty Karmelitów zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6-12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 10 września 1929 r. o godz. 10 rano w maj. Landwarowo odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Marij-Krystyny Tyszkiewiczowej majątku ruchomego, składającego się z krowy, cielaków, koni, żyta, owsa, świn, żniwiarki, oszacowanego na sumę 16 980 zł. na zaspokojenie pretensji Banku Ziemińskiego w Warszawie i innych wierzycieli w sumie 23.600 złotych z 1/2% i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C. 2426/1499. Komornik Sądowy K. Karmelitów.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Wilna ogłasza konkurs na stanowisko Kierownika Apteki Miejskiej z uposażeniem według VI stopnia służbowego wraz z 10% dodatkiem komunalnym. Od kandydatów wymaga się: 1) Posiadanie obywatelstwa Polskiego, 2) Wyższe wykształcenie, 3) Kilkuletnia praktyka na kierowniczych stanowiskach w Aptekach rządowych lub prywatnych. 4) Nieprzekraczalny wiek 50 lat życia. Podanie z życzytorem, notarialnie zaświadczone o odpisami świadectw o ukończeniu studiów, oraz poprzedniej pracy należy przesyłać do Magistratu m. Wilna, Sekcja Zdrowia, Wilno, ul. Dominikańska 2 do dnia 30 września 1929 r. 2438 3 Magistrat m. Wilna.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna ogłasza konkurs na stanowisko Kierownika Wydziału Opieki Społecznej z uposażeniem według VII stopnia służbowego wraz z 10% dodatkiem komunalnym. Od kandydatów wymaga się: 1) Posiadanie obywatelstwa Polskiego, 2) Wyższe wykształcenie, względnie ukończenie gimnazjum, 3) Kilkuletnia praktyka na kierowniczych stanowiskach w Dziale Opieki Społecznej. 4) Nieprzekraczalny wiek 50 lat życia. Podanie z życzytorem, notarialnie zaświadczone o odpisami świadectw o ukończeniu studiów, oraz poprzedniej pracy należy przesyłać do Magistratu — Sekcja Ogólna, Wilno ul. Dominikańska 2 do dnia 30 września 1929 r. 2437 3 Magistrat m. Wilna.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie poszukuje w śródmieściu na mieszkanie lokalu, składającego się z 4-ch — 6-ju pokoi, z oświetleniem elektrycznym i wszelkimi wygodami. Oferty należy nadsyłać w terminie do dnia 10 września b. r. pod adresem Oddziału Gospodarczego Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie, Sadowa 25, gdzie też można otrzymać bliższe informacje. Posredniowiec wykluczony. 2425/1501 A. HAAS — naczelnik wydziału. Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Wilnie ogłasza przetarg publiczny ofertowy mający się odbyć w dniu 16 września r. b. o godzinie 12 w gmachu siedziby Dyrekcji przy ul. Mickiewicza 23 na dostawę 2 nowych eskawatorów parowych oraz 2 lokomobili na kołach dla Zarządu Dróg Wodnych w Stonimie i Brześciu n/B. a mianowicie: eskawator parowy, typu użytkowego o pojemności 1 1/2 mtr., na wózku czołowym o napędzie mechanicznym, największą wysokość kopania gruntu do 10 m., wyładowanie 12 mtr. Lokomobila parowa, jedno cylindrowa o sprawności mechanicznej 13-15 KM, ciśnienie pary 10-13 Atm, ilość obrotów 220-280 na minutę, z kołem rozpadawim i kompletną armaturą parową. Wyczerpujących informacji o przetargu udziela Oddział Mechaniczny Dyrekcji Dróg Wodnych w godzinach urzędowych. Dyrekcja. 2429/1458 1

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 4-go października 1929 r. Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie sprzedaje w drodze publicznego przetargu ofertowego około 578 sztuk różnych bębnow żelaznych po karbidzie. Warunki przetargu i informacje udziela Wydział Zasobów (III piętro, pokój Nr. 38) w dniu urzędowym od 12-13-jej. 2396/1453 Dyrekcja.

DOKTÓR BLUMOWICZ

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 1209 Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7

DOKTÓR D. ZELDOWICZ

choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroter. (Diatermia) od 9-1, od 5 — 6 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa

kobięce, weneryczne, narządów moczow. od 12-2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 152.

Dr. Kenigsberg

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. Mickiewicza 4 tel. 1090. W. Z. P. 73.

Akuszerka Maria Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

Wilenkin

ul. Tatarska 20. Meble

HIPOTECZNE

zabezpieczenia na ułokowaną gotówkę załatwia solidnie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 215

KINO Piccadilly
Wielka 42. Tel. 17-85.

Dzisiaj imponująca rewelacja kinematografii! Najwspanialszy cud sztuki filmowej! Pierwszy oryginalny film induski! Zachwycający dramat miłosny, rozgrywający się wśród baśniowego przepychu oryginalnych pałaców maharadzów induskich. Grają wyjątkowo induski i najpiękniejsze induski. „Z Dymem Pożarów“ — to wyjątkowo piękny i szlachetny film. Od początku do końca obrazu oddychamy atmosferą szczerości, wielkości prawdy.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza ofertowe przetargi publiczne na dostawę niżej wyszczególnionych materiałów: 27 września 1929 r. — 1) pokost czystoliniany i 2) dekstrynę. 1 października 1929 r. — 1) biel cynkową 2) świeco wagonowe. 4 października 1929 r. — 1) poduszki meżnie, 2) węże pariane, 3) sznury, liny konowe, 4) ultramarzynę 11 października 1929 r. — 1) płótna, 2) szpaczki konopne 3) konopie, 3) skóry, 4) karbolinum 15 października 1929 r. — 1) pasy skórzane, 2) czystość do czyszczenia maszyn, 3) szczelino — pakunki konopne 10-janowo-granitowane, 4) materiały selerne. 18 października 1929 r. — 1) ścielki pióelenne, 2) pendzle. 22 października 1929 r. — 1) odpadki bawełniane do podbijania maźnic, 2) konopie czesane. 25 października 1929 r. — 1) mioty brzozone. 29 października 1929 r. — 1) file twardy i miękki. Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów Dyrekcji (ul. Słowackiego 2, III piętro, pokój 38) osobliście w godzinach urzędowych od 12 do 13 lub pocztą po zgłoszeniu próby. 2430/1494 2 Dyrekcja K. P. w Wilnie.

NA ROK SZKOLNY
Uczącym się polecam materiały szkolne, rysunkowe i kreślarskie w wielkim wyborze. PP. Urzędnikom należącym do kół urzędniczych Na Raty. Szkołom i sklepom „Bratniej Pomocy“ na dogodnych warunkach z odpowiednim rabatem. W. BORKOWSKI WILNO Mickiewicza 5, tel. 372 Filja 5-to Janska 1, tel. 371.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE
do wszystkich zakładów naukowych poleca w wielkim wyborze Księgarnia Wacława Mikulskiego WILNO, WILEŃSKA 25, tel. 664. Ponadto kupuje, sprzedaje oraz zamienia podręczniki używane. Zamówienia z prowincji załatwia odwrotnie. 2415 1

V klasa 19-jej Loterii Państwowej
co drugi los wygrywa. Główna wygrana 750.000 zł. Cena 1/4 losu 50 zł., 1/2 losu 100 zł. całego losu 200 zł. Ciągnięcie 7 września. Pozostała niewielka ilość losów u kolektora K. Gorzuchowskiego Wilno, Zamkowa 9. Zamiejsceowym wysłany pocztą. 2417 1 Konto P. K. O. Nr. 80.365.

LOMBARD
Biskupia 12, tel. 14-10
wydaje pożyczki bez ograniczenia pod zastaw różnych towarów: brylantów, złota srebra, futer, mebli, dywanów, pianin, samochodów, maszyn itp. Do wynajęcia: 1) mieszkanie 3 pokoje, przedpokój i kuchnia 2) sklep z pokojem. Kalwaryjska 27. POKÓJ do wynajęcia. Podgórska 3-14 (od 2-4 pp.)

INTERNAT Tow. Wychow. Oświatowego „PRZYSZŁOŚĆ“
dla uczni szkół średnich, przyjmuje nowowstępujących w warunkach przystępnych. Wilno, ul. Zarzeźna 5-a. Tel. 11-49.

Największy i najwspanialszy Hotel-Pensjonat w KRYNICY „LWIGRÓD“ otwarty cały rok. 200 pokoi na 300 osób, ogrzewanie centralne, ciepła i zimna woda, RADJO w każdym pokoju. TELEFONY. WINDY. CZYTELNIJA. Wytorna restauracja. KAWIARNIA. DANCING. Ceny od 1 września niższe. 2435-138 2

W. SOMERSET MAUGHAM.
Kropla Malajskiej krwi.
(Z cyklu „SAMOTNE DUSZE“).
Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.
Wdół rzeki płynęły dwie prahu, jedna w odległości kilku jardów od drugiej. W pierwszej siedzieli dwaj biali. Po siedmiogodzinnej włości częde po rzekach radzi byli, że ta noc przepędzą pod cywilizowanym dachem. Dla Izzarta, który bawił na Borneo od czasu wojny, domy Dajaków i ich uczty nie były naturalne. Każdego wieczora, gdy podróżnicy przybijali do przystani, zjawiał się po nich naczelnik wioski z flagą w ręku w otoczeniu domowników. Prowadono ich do długiego domu — (prawdziwej wioski pod jednym dachem) — zbudowanego na palach, do którego wchodziło się po pnii drzewa, wyciosanym w prymitywne schodki i przy biciu w bębny i gongi całe towarzystwo przemaszerowało profesjonalnie tam i z powrotem wzdłuż całej długości budynku. Po obu stronach siedzieli w kuczki zwarte szeregi brunatnych ludzi i przyglądali się w milczeniu białym braciom. Następnie rozkładano dla gości czyste maty. Naczelnik przynosił żywego kurczaka i, trzymając go za nogi, powiewał nim trzykrotnie nad ich głowami, wzywając duchy na świadków tej ceremonii i wygłaszając przepisowe inwokacje. Różni ludzie przychodzili z jaskami, i pito arak. Mała dziewczynka, bardzo drobna i nieśmiała, wdzięczna jak kwiat, z hieratyczną, kamienną twarzą, przytrzymała kubek u warg białych ludzi, dopóki nie został wypróżniony, po czym wybuchła burza okrzyków. Mężczyźni zaczęli tańczyć jeden za drugim z tarczami i parangami do taktu bębnow i gongom. Po pewnym czasie goście przechodzili do jednej z izb, wychodzących na długą platformę i dostawali wieczną. Dziewczeta karmiły ich zapołączoną chińskich liżyk. Następowała lekka pijatyka i pogadanka, przeciągająca się do samego świtania. Teraz jednak podróż białych dobiegała końca i byli właśnie w drodze do wybrzeża. Wyruszyli o wschodzie słońca. Rzeka była płytka i toczyła swe przejrzyste fale po zwirowatym dnie. Drzewa po obu stronach nachylały się tak bardzo ku wodzie, że w górę widać było tylko wąski pas nieba. Teraz wszakże wypłynęli na szersze rozlewiska objęte gwałtownie bujną roślinnością, bambusami, drzewami chlebowymi, podobnymi do olbrzymich peków strusich piór, palmami kokosowymi i innymi okazami flory dzungli. Gdzieś niedaleko sterczał nagi szkielet drzewa, trafionego przez piorun lub uschłego ze starości, którego białość odbijała wyraziście na tle jaskrawej zieleni. Nad równy poziom puszczy wystrzelały tu, to tam królowskie leśne olbrzymy. Wszędzie widniały opłoty zielonych lub kwiatnych pasyżytów, pokrywających pnie i gałęzie naksztalt słubnego welonu i przerzucających się z drzewa na drzewo. W namiętnej dżungli rozciągały się przysięgi przyrody czaiło się coś przeraźliwego i jednocześnie zuchwałego. Dzień zbliżał się ku końcowi i upał nieco zelżał. Campion spojrział na swój nędzny srebrny zegarek, polyskujący na spalanej ręce. Do miejsca przeznaczenia było już niedaleko. — Co to za człowiek ten Hutchinson? — zapytał. — Nie znam go. Zdaje się, że niezły chłop. Hutchinson był to rezydent, w którego domu mieli zanocować. Posłali przedem Dajaka w czołnie, żeby oznajmił o ich przybyciu. — Mam nadzieję, że uraczy nas whisky. Nachlapałem się tyle araku, że wystarczy mi na całe życie. Campion był inżynierem górniczym, którego sultan, jadąc do Anglii, spotkał w Singapurze i wysłał do Sembulu, aby tam przeprowadził poszukiwania wiertnicze. Willis, rezydent w Kuala Solor, otrzymał instrukcje udzielenia mu wszelkich ułatwień i oddał gościa pod opiekę Izzarta, który władał malajskim i dajackim jak tubylec. Była to już trzecia wyprawa, jaką odbył w głąb kraju i Campion wracał do stolicy z raportem. Mieli się spotkać z sultaniem Ahmedem nazajutrz o świcie

let drzewa, trafionego przez piorun lub uschłego ze starości, którego białość odbijała wyraziście na tle jaskrawej zieleni. Nad równy poziom puszczy wystrzelały tu, to tam królowskie leśne olbrzymy. Wszędzie widniały opłoty zielonych lub kwiatnych pasyżytów, pokrywających pnie i gałęzie naksztalt słubnego welonu i przerzucających się z drzewa na drzewo. W namiętnej dżungli rozciągały się przysięgi przyrody czaiło się coś przeraźliwego i jednocześnie zuchwałego. Dzień zbliżał się ku końcowi i upał nieco zelżał. Campion spojrział na swój nędzny srebrny zegarek, polyskujący na spalanej ręce. Do miejsca przeznaczenia było już niedaleko. — Co to za człowiek ten Hutchinson? — zapytał. — Nie znam go. Zdaje się, że niezły chłop. Hutchinson był to rezydent, w którego domu mieli zanocować. Posłali przedem Dajaka w czołnie, żeby oznajmił o ich przybyciu. — Mam nadzieję, że uraczy nas whisky. Nachlapałem się tyle araku, że wystarczy mi na całe życie. Campion był inżynierem górniczym, którego sultan, jadąc do Anglii, spotkał w Singapurze i wysłał do Sembulu, aby tam przeprowadził poszukiwania wiertnicze. Willis, rezydent w Kuala Solor, otrzymał instrukcje udzielenia mu wszelkich ułatwień i oddał gościa pod opiekę Izzarta, który władał malajskim i dajackim jak tubylec. Była to już trzecia wyprawa, jaką odbył w głąb kraju i Campion wracał do stolicy z raportem. Mieli się spotkać z sultaniem Ahmedem nazajutrz o świcie

u ujścia rzeki i dobić do Kuala Solor jeszcze przed wieczorem. Cieszyli się, że tam wracają. Stęsknili się do tenisa i golfa, do klubu z bilardowymi stołami, do względnie dobrego jedzenia i wygod cywilizacji. Izzart cieszył się również, że zbędzie się wyłącznego towarzystwa Campiona. Spojrzzał nań z ukosa. Był to mały człowieczek, z wielką łysą głową, żywym niebieskimi oczkami i szczecinowatymi, siwymi wąsami, pomimo przekroczonej pięćdziesiątki silny i elastyczny. Między połamaniem zółklemi zębami tkwiła mu stale drewniana fajeczka. Nie był ani brudny ani schłodny, krótkie spodnie koloru khaki wisiały na nim w strzechach, kurtka była zniszczona i wytarta. Na głowie miał zniszczony kork. Od osiemnastego roku życia włożył się po całym świecie, był w Afryce Południowej, w Chinach i w Meksyku. Był dobrym kompanem, miał dar opowiadania i lubił pić. Byli ze sobą w dobrych stosunkach, ale Izzart nie czuł się nigdy w jego towarzystwie swobodny. Pomimo, że śmieli się razem i upijali, nie wytworzyła się między nimi żadna zażyłość. Izzart był bardzo wrażliwy na to, co o nim myśleli inni, a za jowalności Campiona wyczuwał pewien chłód. Bliźszące niebieskie oczy przesywały go nawył. Czuł się lekko dotknięty, że Campion wyrobił sobie o nim zdanie, a on nie wie jakiego. Dręczyła go myśl, że może ten popospolity człowieczek niema o nim zupełnie dobrego wyobrażenia. Pragnął być przedmiotem sympatii i uwielbienia i chciał być popularny. Pragnął, aby

świeżo poznani ludzie lgnęli do niego jak muchy do miodu, aby mógł ich odrzucać lub darzyć trochę poślizgiwą przyjaźnią. Z natury lubił być ze wszystkimi na stopie poufałości, ale powstrzymywała go od tego obawa przed odprawą. Niekiedy uświadamiał sobie ze wstydem, że rozlewność jego spotyka się ze zdziwieniem ze strony wyróżnionych przezeń osób. Przypadek sprawił, że nie spotkał dotąd Hutchinsona, choć znał go dobrze ze słyszenia, tak jak tamten go. Mieli wielu wspólnych przyjaciół. Hutchinson był w Winchester, a Izzart rad był, że będzie się mógł przed nim pochwalić, iż skończył Harrow. Prahą okrzyła zakręć rzeki, i oczom ich ukazał się nagle bungalow, stojący na lekkim wzniesieniu. Po paru minutach rozróżnili przystań i stojącą na niej grupę tubylców, wśród których znajdowała się biała postać, dająca im powitalne znaki. Hutchinson był to wysoki, barczysty mężczyzna z czerwona, czystą twarzą. Na odległość robił wrażenie człowieka, wesołego i pewnego siebie, to też poznawszy go, doznawał się zdziwienia, że był nieufny i trochę nieśmiały. Podał rękę gościom, którzy mu się przedstawili, i poprowadził ich ścieżką do bungalowu. Pomimo, że starał się być grzeczny, widać było, że rozmowa przychodził mu z trudnością. Zaprowadził ich na werandę i poczęstował whisky i wodą sodową. Rozłożył się na leżakach. Izzart, widząc lekkie zakłopotanie Hutchinsona, otworzył się jak kwiat na słońcu. Stał się przyjacielski i rozmowny.

Zaczął wylizywać wspólnych znajomych z Kuala Solor i wspomniał niby to nawiasem, że był w Harrow. — Pan był w Winchester, nieprawdaż? — zapytał Hutchinsona. — Tak. — Ciekaw jestem, czy znał pan Jerzego Parkera. Służył w tym samym pułku, co i ja. I on był w Winchester. Trochę młodszy od pana. Izzart czuł, że fakt ich pobytu w tych dwóch szkołach zadziergają między nimi pewien węzeł wyliczający Campiona, który najwidoczniej nie cieszył się analogicznym wyróżnieniem. Nalewali i piili. Po upływie pół godziny Izzart zaczął nazywać gospodarza z drobniały Hutchinson. Mówił dużo o „moim pułku“, w którym pod koniec wojny dowodził kompanią, i o sympatycznych kolegach, oficerach. Wymienił kilka nazwisk, które Hutchinson musiał znać. Nie byli to ludzie, z jakimi mógł się zetknąć Campion, to też z przyjemnością dał mu moralnego szczutka w nos, gdy inżynier przyznał się do znajomości z jednym z wymienionych dzientelmanów. — Bille Meadows? Znałem w Sinaloa faceta, który się tak nazywał, ale to już było wiele lat temu — rzekł Campion. — Nie zdaje mi się, że to mógł być ten sam odpowiedział z uśmiechem Izzart. Billie jest parem Anglii. Lord Meadows, znany wyciągowiec, właściciel Spring Corrots, pamięta go pan? (D. c. n.)